

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,30 zł za odwołaniem przez pocztę 20 gr wstąpi. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedpłat, zwrócić należy przywrócić do przodu, oświadczając, że ma prawo żądać pozostawienia dotychczasowej sumy, lub kwoty cony abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo. I to w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.257

Poniedziałek Julji pm. i Wiktora
Wtorek Poustyna, Emila
Środa Andrzeja i Julji

Dziś wschód słońca o godz. 3.50 zach. 7.55
Jutro „ „ „ 3.57 „ 7.54
Dziś „ księżyc „ 5.10 „ 10.51

Nr. 60

Wąbrzeźno, wtorek 22 maja 1928 r.

Rok VIII

Nakaz obecnej chwili.

Katolicy do szeregu!

Programowe żądania przedwyborcze całej lewicy, a więc socjalistów, wyzwolenców i radykalnych Partij Chłopskich nie zbudziły katolików z letargu i wygodnego uspokajania się „tak źle nie będzie u nas.” Ani Orędzie Episkopatu Polskiego, które wyraźnie i dobitnie wskazywało na grożące Kościołowi katolickiemu i narodowi niebezpieczeństwa, a wzywało do jedności ku obronie, nie odniosło skutku. Rozbicie katolicko-polskiego społeczeństwa raczej spotęgowało się, bo partyjniczo i klasowe względy więcej zdobyły znaczenia i wpływu, niż względy na najważniejszą sprawę katolickie i narodowe.

Wskutek rozbitcia się i wzajemnego zwalczania się partje, które stoją na stanowisku katolickim i narodowym, nie zdobyły przewagi, zaś partje wrogie kościołowi i mniejszościowe, które zwykle razem idą z radykałami, zdobyły znaczną większość mandatów.

Skutki krótkowidztwa i opieszałości, — a nawet złej woli szerszych warstw polsko-katolickich już się okazują.

Socjaliści i wyzwolenci stawili już wnioski, które godzą w prawa kościoła katolickiego, a zapowiadają, że stawiają dalsze wnioski o zniesienie Konkordatu i ograniczenie praw Kościoła. W komisjach nie tylko buńczucznie, lecz wprost złośliwie występowały mówcy tych stronnictw i nie kryją się wcale z swą nienawiścią przeciw Kościołowi.

Możemy i musimy z tem się liczyć, że w najbliższym czasie wystąpią z dalszymi wnioskami, aby przeprowadzić te swoje postulaty, jakie w swoich odezwach przedwyborczych jako programowe żądania ogłaszali.

Żądać będą 1. rozdziału Kościoła od Państwa. Cóż to znaczy uczyć nas doświadczenia dziejowe we Francji i Włoszech, uczyć nas przesładowania Kościoła w Bolszewji i Meksyku.

Rozdział Kościoła od Państwa znaczy w pierwszej fazie to: Państwo wyzwala się od wszelkich, na tytułach prawnych opartych świadczeń dla Kościoła choć posiada majątki kościelne, na których to opierają. Tylko niskie procenta od wartości tych majątków wynosiłyby u nas conajmniej 16 razy więcej niż Skarb Państwa na rzecz Kościoła katolickiego płaci. b) Po zerwaniu Konkordatu i stosunków ze Stolicą Apostolską Kościół katolicki mógłby swoje prawa opierać jeszcze na Konstytucji. Ale Sejm obecny ma prawo do zmiany Konstytucji, a partje wrogie Kościołowi skorzystają z tej okazji, aby prawa Kościoła katolickiego skasować. A co potem? W najlepszym razie stawia Kościół na równi z wszystkimi stowarzyszeniami świeckimi — lecz zwykle to nie wystarcza obozowi wrogowemu, który stoi pod komendą judeo-masonerii, raczej uchwała się przeciw Kościołowi ustawy wyjątkowe — i to takie, które nawsko są przeciwno działaniu Kościoła i jego odwiecznym istotnym uprawnieniom.

c) A ponieważ ani kler, ani lud katolicki takimi bezprawiami poddać się nie mogą, następuje przesładowanie pod pozorem antypaństwowości Kościoła. Tak było za Neronów, tak było w czasie tzw. reformacji w Niemczech i Anglii, tak było w końcu ubiegłego stulecia aż do nowszych czasów we Francji i Włoszech, tak dziś jest w Bolszewji i Meksyku. A różni radykałowie z lewicy przeciw jeżdżali do Bolszewji i Meksyku — i tam przypatrzeli się praktyce owych wrogów Kościoła.

d) Wrogowie Kościoła mają żarłoczne apetyty na resztki dóbr kościelnych. W Francji mówili warstwom robotniczym, że zabór dóbr kościelnych przyniesie 1 miliard franków na fundusz ubezpieczeniowy dla robotników. Gdy złodziejska ustawa przeszła — i zabrali się liczni

„przyjaciele” robotników do likwidacji dóbr kościelnych, to tak mądrze i troskliwie się urządzili, że za bezcen sami sobie i swoim przyjaciołom dobra kościelne sprzedali, że wykazały się ogromne nadużycia, że niewiele pozostało dla onego funduszu, ale spadły na państwo i komuny nowe ogromne ciężary, bo wzamian za skradzione katolickie szpitale, przytuliska i szkoły, państwo i komuny musiały świeckie tworzyć i utrzymywać, a katolicy nie chcąc dzieci posyłać do bezbożnych szkół państwowych, muszą własnym kosztem utrzymywać tysiące prywatnych szkół katolickich — i ponadto dawać ofiary na seminaryjne duchowne, na utrzymanie biskupów i księży, a na kościoły i plebanje musieli jeszcze dzierżawę płacić. — W Meksyku i Bolszewji jeszcze dalej poszli, bo obrabowali nawet kościoły ze sprzętów i naczyń świętych, nakazują nauczanie religii św. i odprawianie nabożeństw. W Polsce wrogowie naszej wiary św. jeszcze nie zdradzają się z tem, że do tego samego celu dążą, lecz wynurzenia tych i owych na to dość wyraźnie wskazują, bo judeo-masoneria wszędzie do tego samego celu dąży, to jest do zniszczenia Kościoła katolickiego i chrześcijańskiego ustroju społecznego i państwowego, a nierozumni służbicy judeomasonerii, jakimi chcą nie chcą są i być muszą wszyscy lewicowi radykałowie, muszą spełniać nakazy swych panów i kierowników.

Że u nas — ci sami mają apetyt także nawet na święte rzeczy kościelne, zdradził to jeden z posłów lewicowych, który już dość dawno powiedział, że należałoby św. naczynia i wota kościelne zabrać dla Skarbu. Nu, obłwili się przytem niejeden „obywatel”, a Skarb dostałby okrucy, albo by na kosztą jeszcze dopłacił. Jeżeli nasi katolicy dali się otumanić przy wyborach, to teraz wreszcie powinni przejrzeć, zeszeregować się i wczas podnieść głos ostrzegawczy, aby potem swego krótkowidztwa, opieszałości i zaślepienia nie musieli po niewczasie oplakiwać — i ściągać na siebie liczne ciężary, jeżeliby chcieli katolikami pozostać.

2. Naturalnym skutkiem rozdziału Kościoła św. od Państwa byłaby zupełnie zeświecczona szkoła bezwyznaniowa. Gdzie jest rozdział Kościoła od Państwa, tam w państwowych szkołach ani nie wspomną o Bogu, o wierze, o Kościele, tam nie ma żadnej nauki religii św., a w Meksyku i Bolszewji nawet zakazują nauczania religii św. poza szkołą, bo chcą dźwignąć i młodzież wychować na bezbożników. Nasi wrogowie Kościoła do tego samego celu dążą. Wyzwolenicy, socjaliści i radykalne Partje Chłopskie zgodni są w tem, że szkołę trzeba „wyzwolić pod wpływ Kościoła”, a sekundują im żarliwie wszyscy tzw. wolnomyślni — także nauczyciele wolnomyślni.

3. Dopóty jednak rodzina byłaby chrześcijańską i religijną, to rozdział Kościoła od Państwa i bezreligijna szkoła jeszczeby nie zapewniały zwycięstwa Antychrystowi, bo brak nauki religii św. w szkole zastąpiłoby gorliwi rodzice chrześcijańscy tem pilniejszą nauką religii św. w domu, bo na potrzeby Kościoła dobrzy katolicy nieśli by nawet wielkie ofiary, jak za czasów przesładowań. Toteż chrześcijańska rodzina jest wrogom Kościoła solą w oku. Trzeba więc podminować fundament, na którym opiera się chrześcijańska rodzina.

3. Trzeba zeświecczyć małżeństwo, trzeba je obedrzeć z charakteru religijnego i sakramentalnego, trzeba je przekształcić na zwycajny kontrakt, a ułatwić rozwody. Jeżeli małżeństwo ztraci swą godność, świętość i cześć, — tedy nie będzie mowy o rodzinie i życiu rodzinnym chrześcijańskim, — tedy upadnie wierność i uczciwość — tedy nowe państwo zapanuje i skrajna rozpusta. A dzieje narodów uczy nas, że szybko ku przepaści i zgubie pędziły te narody, u których małżeństwo ztraciło swą godność. Zdają

sobie judeomasoni doskonale z tego sprawę i wiedzą, że zniszczywszy Kościół i jego wpływ na wychowanie szkolne, jakoteż na małżeństwo i rodzinę kopali by grób dla naszego narodu i państwa, że na gruzach naszej Polski postawiłby mogli, — jak w Bolszewji, tron Antychrysta i Judasza zdrajcy, a tajny rząd judeomasoni wie, że tedy przyszedłaby chwila dla nowego mesjasza żydowskiego i nieograniczonego panowania żydowskiego.

Wyzwolenicy i socjaliści wmawiali i wmawiają głupim: „my nie zwalczamy Kościoła i religii tylko zwalczamy Papieża, Biskupów i Księżę”. Tak mawiali zawsze heretycy i wrogowie naszewiary św. Chyba najciemniejszy katolik powinien rozumieć, że bez P. pieczę, który jest zastępcą Pana Jezusa, bez Biskupów, którzy są następcami Apostołów — i bez księży, którzy są pomocnikami Biskupów w nauczaniu, sprawowaniu Sakramentów św. i duszpasterskim urzędzie, — nie ma ani Kościoła ani religii św. Dobrze też to wiedzą wrogowie Kościoła i naszej religii św. lecz obłudnie i umyślnie oszukują łatwowiernych i ciemnych, aby pozyskać ich poparcie lub przynajmniej zezwolenie na walkę przeciw Kościołowi.

Nie wiemy, jak się rozwijać będą stosunki, nie wiemy, jakie zajmie stanowisko Rząd wobec onych bezczelnych wniosków i żądań, lecz widzimy, że cała lewica zgodnie idzie do walki przeciw Kościołowi św. katolickiemu i że takową wyraźnie zapowiada, a wiemy też, że pewne dzienniki, które chcą uchodzić jako zycielne obozemu Rządowi, okazują dość wyraźną sympatię owym dążnościom lewicy, a wiemy też, że księża katolicy już stoją pod tajną kontrolą, bo to zdołaliśmy przypadkowo — lecz pewno stwierdzić. Daleko już zasłaliśmy — i już wступujemy w przedwstępna fazę walki przeciw Kościołowi, chyba że Rząd, świadom swoich zobowiązań, ukróci swawolę i powstrzyma stanowczo dzięki zapędy wrogów Kościoła św., boć pewnie zdaje sobie sprawę, że walka religijna fatalnie obniżyłaby nasze znaczenie — i nasze siły wewnętrzne, a mogłaby nasze państwo sprowadzić nad przepaść. Chociaż przypuszczamy, że Rząd nie pójdzie na rękę wrogom Kościoła św., jednak nam katolikom nie wolno się tem uspokajać, bo wrogowie mając przewagę w Sejmie i Senacie mogliby Rząd obalić i stworzyć nowy rząd, wyraźnie wrogi Kościołowi, jak to w innych krajach uczynili.

Toteż dla wszystkich katolików bez wyjątku, którym drogą jest wiara św. Ojców naszych i św. Kościół katolicki, którym drogą jest czystokatolicka tradycja narodowa, którym chodzi o zachowanie katolicko-chrześcijańskiego ustroju Polski, o jej byt i rozwój, jest bezwzględny nakazem chwili obecnej, zeszeregować się w stowarzyszeniach katolickich ku obronie najświętszych naszych skarbów i praw, obowiązkiem jest silnie zrzeszonych katolików wnosić gromkie protesty przeciw uroszczeniom wrogów Kościoła św., a zapowiedzieć im bez ogródek nieustępliwą obronę naszych najsw. praw.

Nie wolno już nadal bawić się w ciuciubankę i oczy zamykać na grożące niebezpieczeństwo, nie wolno już oglądać się i pilnować swoich tylko manatków, gdy nadciąga groźna burza, która mogłaby zatopić nasz Okręt, na którym siedzimy, raczej wszyscy do obrony skupiać się musimy. A na czoło wysunąć się i organizować katolicką obronę powinna katolicka inteligencja, która pierwsza stanąć powinna obok Biskupów i kleru, gdyż ona powinna i może doskonale uświadomić sobie groźbę niebezpieczeństwa i skutki walki antykościelnej. JE. Ks. Prymas zwrócił uwagę na wielkie zadania Ligi Katolickiej.

Liga katolicka bez wątpienia wspanialej się rozwijała, gdyby cała inteligencja katolicka w jej szeregi wstąpiła do czynnej pracy. Na terenie Pomorza podobne dążności mają Towarzy-

stwa Ludowe, które w przeszłości poważnie spełniły zadania katolickie i narodowe, lecz dziś mało okazują żywotności, gdyż brak w nich obojętnych pracowników — inteligentów. Chrześcijańskie Stowarzyszenie Nauczycieli nie rozwija się, jakby powinno, — raczej ze smutkiem wyznać trzeba, że wielu kat. nauczycieli przeszło w szergi Wolnego — to jest wolnomysłcielskiego — Związku Nauczycieli, który otwarcie popiera nawet pewne pismo, które się mieni katolickim i narodowym. Obowiązkiem jest inteligencji wyższej, by wzmocniła szeregi Chrz. Stow. Naucz. i współpracowała, aby podnosić jego powagę i wpływy, a dać mu silniejsze oparcie.

Mamy katolickie Stow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, które mają wielkie spełniać zadanie katolickie i narodowe. Ich rozwój i sprawność byłyby bez porównania większe, gdyby nasza inteligencja, zwł. ta, która ma zdolności wychowawcze, weszła do Patronatów i czynnie współpracowała i wspomagała Stowarzyszenia. Mamy po miastach Tow. Kat. Robotników i Czeladników. A iluż inteligentów katolickich niemi żywo się interesuje?

Mamy jeszcze inne organizacje, które stoją u nas zasadniczo na katolickim stanowisku, choć bezpośrednio nie wytknęły sobie celów katolickich. I te należy popierać — i na nie dobroczynny wpływ katolicki wywierać a pobudzać by uświadamiły sobie katolickie cele i obowiązki.

A kogoż zaliczamy do inteligencji? Nie określamy ciasno pojęcia. Nie zaliczamy do kat. inteligencji tylko tych, którzy mają dyplomy akademickie lub przynajmniej te lub owe dyplomy maturalne. Zaliczać winniśmy do inteligencji kat. w szerszym znaczeniu też tych, którzy przy niższym kursie szkolnym własną pracą zdobyli dostateczną wiedzę i rutynę, że mają zdolności i dane do katolickiej akcji i — bez względu na, do jakiej sfery społecznej się zaliczają. Oczywiście nie każdy inteligent ma dane do każdej akcji katolickiej i nie wymaga się, by każdy inteligent wszędzie należał i działał. Żadamy jedynie, by każdy inteligent odpowiedzialnie do swych zdolności i szczególniejszych zamiłowań poświęcał się czynnej i gorliwej współpracy choćby tylko w jednej organizacji katolickiej. Nasze nau czycielstwo zapraszamy najgoręcej do pracy w naszych Stowarzyszeniach Młodzieży katolickiej, a oczywiście uważamy jako konieczny dla kat. nauczyciela i nauczycielki obowiązek należenia i gorliwego współpracowania w Chrześc. Stow. Nauczycieli, — bo prawdziwie katolicki nauczyciel z mocnymi przekonaniami katolickimi do „Ogniska“ należeć nie może i nie powinien, choćby tam nęcili przyrzeczeniami i obietnicami, bo kat. nauczyciel jako kat. inteligent winien wyżej stawiać swoje kat. przekonania ponad możliwości — zresztą nawet niepewne, korzyści ma-

terjalne. Inteligent winien chyba mieć silny charakter — śmiałość i energję, wyznawanie swych przekonań katolickich wszędzie i zawsze.

A szersze warstwy katolickie winny wreszcie sobie uprzytomnić, że nie jest to dziś wystarczającym, chodzić w niedzielę i święta do kościoła, od czasu do czasu przyjmować Sakramenta św. — i w domu się pomodlić —, nie, dziś ten katolik zadowolac się nie powinien, bo Kościół św. potrzebuje dziś zdecydowanych katolików, którzy winni swój Katolicyzm wszędzie i zawsze, gdzie potrzeba, nieustraszenie zaznaczyć, którzy powinni należeć do czynnej armii katolickiej, by razem wystąpić śmiało w obronie najświętszych zasad i praw katolickich. Dziś każdy katolik bez wyjątku powinien należeć do którejśkolwiek, jemu najodpowiedniejszej organizacji katolickiej i w nich gorliwy brać udział, bo dziś potrzeba nam energicznych katolików, katolików czynu, — a nie katolików pięknych słówek, — bo można by i trzeba by dziś zastosować słowa Zbawiciela; kto nie jest ze mną, ten jest przeciw mnie, a ten który nie gromadzi ze mną, rozprasza — czyli w zastosowaniu: Kto nie jest z Kościołem, — w jego akcji katolickiej, ten jest przeciw Kościołowi, bo jego opieszałość, niedbalstwo i brak energii dopomaga wrogom Kościoła św. — i Chrystusa Pana, gdyż ich ośmiela do walki. Każdy więc mężczyzna, każdy młodzieniec, każda niewiasta i każda panna, których mamy uważać za pełnowartościowych katolików czynu —, a nie za maroderów, winni koniecznie należeć do odpowiedniego Stowarzyszenia katolickiego i być gorliwymi członkami: Akcji katolickiej natarczywie domaga się Ojciec św. nawołują do niej Biskupi, zachęcają kapłani. Powaga Najwyższego Pasterza chyba dla wszystkich katolików winna być pobudką do usłuchania jego nakazu. A zatem — wszyscy katolicy do szeregów katolickich, bo wróg silnie jest zorganizowany, wielkie zdobył wpływy w świecie i potężne ma środki; tylko zjednoczonym siłom katolickim wróg nie zdoła zadać klęski; Brak organizacji i brak pracy katolickiej wyteżonej może nas pogrzyżać w największe nieszczęście!

Szeregujcie się i czuwajcie

Aby celowo podzielić i rozdzielić pracę katolicką, powinna katol. inteligencja stworzyć w parafii odn. w powiecie stały Komitet katolicki, w którego łono weszliby wszyscy inteligenci i prezesi wszystkich Stowarzyszeń, stojących na stanowisku katolickim. W Komitecie dokonywanoby podziału pracy katolickiej, omawianoby potrzeby bieżące i stworzonoby centralę pracy katolickiej i poradnię w sprawach akcji katolickiej. Taką centralą mogłaby być Liga Katolicka, — albo też Komitet katol. przystąpiłby gremjalnie do Ligi w imieniu wszystkich organizacji katolickich, które reprezentuje.

Ks. Łowicki.

Przybyły lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała i zabrał nieprzytomnego Czerwika do szpitala w Częstochowie.

Po nałożeniu opatrunku Czerwik zmarł. Sprawcę zbrodni aresztowano.

Zabity pięścią.

W dniu 3 maja, w czasie zabawy Pow. i Wójaków w miejscowości Kack, pow. Brodnickiego pobili się T. Gazda z Michałem Hawcykiem. W czasie bójkę Gazda uderzył swego przeciwnika tak silnie w twarz, że tenże runął na ziemię. Gazda leżąc kopnął jeszcze nogą w głowę. Uczestnicy zabawy, którzy pospieszyli Hawcykowi z pomocą, stwierdzili, że nie żyje.

Zwyrodniałego mordercę aresztowano i odstawiono do aresztu śledczego.

Krwawa łuna.

Olbrzymi pożar tartaku. — Straty sięgają 2 milionów złotych.

Ubiegłej nocy nad osadą Pajęczno, pod Radomskiem rozgorzała krwawa łuna pożaru. W płomieniach stał tartak, stanowiący własność Arona Szterna i radnego m. Piotrkowa Wilhelma Silbersteina.

Ogień powstał w oddziale obrabiarni, skąd przeniósł się na budynki stolarni. Po spaleniu się 3 budynków ogień przerzucił się na nagromadzone opodal znaczne zapasy drzewa budulcowego. Akcję ratowniczą utrudniały kłęby gryzącego dymu, wobec czego straż ognicowa ograniczyła się do zabezpieczenia sąsiednich budynków mieszkalnych.

Ogień został stłumiony dopiero nad ranem. W akcji ratowniczej prócz straży wzięły udział tłumy okolicznych mieszkańców.

W czasie akcji ratowniczej poza kilku nieznanymi oparzeniami, poważniejszych wypadków z ludźmi nie było. Straty wyrządzone przez pożar sięgają 2 milionów złotych.

Przyczyna ogromnego pożaru nie ustalona. Dochodzenie policyjne w toku!

Hańba XX wieku.

Szperling handlarzem żywego towaru

W Zbąszyniu straż graniczna przyłapała szajkę handlarzy żywym towarem, która chciała ze swemi ofiarami nielegalnie przekroczyć granicę Polski. Dochodzenie ustaliło, że mieszkali oni w hotelu Międzynarodowym w Zbąszyniu. Szajka całem swem zachowaniem zwróciła na siebie uwagę policji; w chwili, gdy chcieli przekroczyć granicę przytrzymał ich. Wzięli oni 4 dziewczęta w wieku od 16 do 24 lat. Hersztem ohydnej szajki jest żyd Szlama Szperling.

Całą sprawę policja w Zbąszyniu przekazała do urzędu śledczego w Warszawie. Dalsze śledztwo w toku, które z pewnością wyjawia dalsze szczegóły tej ohydnej zbrodni.

Okropne dzieje przyniósł nam czas

Z Częstochowy donoszą:

Podczas kłótni powstałej pomiędzy Ludwikiem Możykiem a Józefem Czerwikiem — obydwaj za-

mieszkali we wsi Brzeziny Małe, — Możyk uderzył Czerwika siekierą w głowę.

Po pierwszym uderzeniu ostrzem siekiery Czerwik przewrócił się, a wtedy Możyk zadał leżącemu jeszcze dwa uderzenia obuchem.

ŻEBRAK NA TRONIE.

POWIEŚĆ PODŁUG KRONIK ANGIELSKICH.

Opowiedział Stefan Kowalski.

— (Ciąg dalszy).

Pod wieczór młody król wczepił się w najbardziej ubogie dzielnice miasta. Całe ciało bolało go bardzo, łachmany pokryte pyłem, bardziej jeszcze się porozrywały.

— Aufale Corte — powtarzał — byleby nie zapomnieć tej nazwy. Należy przedewszystkiem odszukać tej ulicy. Rodzice Toma odprowadzą mnie do pałacu i dowiodą, iż nie jestem ich synem, ale prawdziwym księciem Walli. Skoro zostanę królem, — myślał, przypomniałszy sobie o złych zabawach dziecińczych i szyderstwach, — każę nie tylko ich karmić i pić, ale kształcić ich głowy i serca, użyć miłosierdzia i miłości bliźniego.

W oknach tu i ówdzie pojawiły się światła. Deszcz zaczął rosić. Biedny król wczepił się dalej. Nagle jakiś człowiek chwycił go za kołnierz, wołając:

— Ha! ty, nicponiu, włóczysz się po mieście do tej pory. Gdzie pieniądze, dawaj zaraz.

— A toś ty ojcem Toma? — zawołał książę — Bogu chwala, odprowadzisz mnie do rodziców, a jego weźmiesz do siebie.

— Co gadasz, jam ojcem Toma? — śmiał się pijak. Ja jestem twoim ojcem, rozumiesz!

— Człowieku, zlituj się nademną — błagał król wczepił. — Jestem zmęczony i zbiedzony bardzo. Prowadź mnie do pałacu króla. Przysięgam, żem księciem Walli.

Pijak obrzucił chłopca pogardliwym spojrzeniem i zawołał:

— Już jak my z babką porządnie cię wychłostamy, wnet te wszystkie głupstwa z głowy ci wywietrzeją.

Młody Edward iść nie chciał. Pijak powłócił go przymocą. Gromada ludzi zebrałszy się w około szydziła z biednego królewicza. Nikt nie mógł nawet na chwilę przypuścić, aby syn królowski znajdował się na najbiedniejszej ulicy w łachmanach i w towarzystwie pijaka. Najlepsi myśleli, że temu biedakowi pomieściły się zmysły.

V.

Losszczęścia.

Pozostawiliśmy Toma Kanty samego w książęcym gabinecie. Tu rozpatrywać się zaczął w otaczającym go przepychu, a stanawszy przed zwierciadłem, wyjął z pochwy piękną szpadę, bawiąc się nią, oglądał sztylet, wysadzany drogiemi kamieniami, a potem szczegółowo dalsze umeblowanie cel królewskich. Napatrzwszy się wszystkiemu do woli, usiadł na miękkim fotelu.

Będzie dopiero miał co opowiadać — myślał sobie — skoro powrócę do moich i opowiem o mojej przygodzie. Nie uwierzą mi, jestem pewny. Powiedzą, że mi się to wszystko śniło, a ujrawszy mnie w stroju książęcym, nie poznają swego ubożego Toma.

Ubiegła gadzina. Przepych roztaczający się w pałacu zaczął zajmować chłopca. Przykrzyło mu się owo wyglądać. Przestraszała go dziwnie ta głucha w okół cisza.

— Co począć — myślał. — Gdyby tak pod nieobecność król wczepił zastano mnie tu w jego ubraniu? Brrr! za podobne przywłaszczenie śmierć by mnie oczekiwała niechybnie.

Rozmyślając dalej, postanowił pójść szukać młodego Edwarda, a drżąc ze strachu, otworzył cicho drzwi do przedpokoju.

W jednej chwili sześciu wygalowanych lokajów poskoczyło do Toma, prawie że do kolan mu się kłaniając.

— Szydzą sobie ze mnie widocznie! — pomyślał — jestem pewien, że pójda i opowiedzą o mnie wszystko król wczepił. Ach, poco ja tu wszedłem! Nie wiedział,

co począć. Pot zimny wystąpił mu na czoło. Nagle otwarły się podwoje, a paż wygłosił: „Lady Jenny Grey“. Była to jedna z dam dworskich. Podeszłszy do Toma, zdumiona jego przestraszeniem, zatrzymała się pytając:

— Co Waszej Księżęcej Mości się stało?

Ulituj się nademną — błagał Tom — jestem żebrakiem z Aulaf-Cortu. Pozwól mi, zobaczyć się z król wczepim. On taki dobry! Zwróć mi moje łachmanki i wypuść stąd bez kary.

Tu padł na kolana, błagalnie wyciągnawszy ręce. Dama stała przed nim oniemiała, przestraszona, wreszcie zawołała:

Ach, książę Edwardzie, jak można? Ty, syn król wczepił kłęczysz przedemną? I uciekła,

Tom owładnięty rozpaczą, padł na posadzkę.

— Czyż nikt nademną się nie zlituje? — wołał ze łzami, — przyjdą, pochwyć mnie, zamkną w więzieniu, a potem...

Tu łkanie przerwało mu mowę.

— Książę zachorował... książę zwarjował! wołano w pałacu.

— Król zabronił powtarzać tych fałszywych wieści, — rzekł jeden z dworzaków. — Kto nie posłucha, czeka go śmierć.

Milczenie głębokie zapanowało na sali. Uplłynął kwadrans czasu, gdy nagle wołać zaczęto:

— Książę usuwać się z drogi!

Tom szedł, prowadzony przez lordów; kłaniano się przed nim nisko wokół.

Wprowadzono Toma do jednej z najbogatszych sal pałacowych. Drzwi za nim się zamknęły. W pobliżu drzwi leżał na złotolitej kanapie jakiś otyły mężczyzna. Wszyscy przed nim pochylili głowy. Był to groźny król Henryk VIII. Przyzwawszy Toma, mówił z nim łagodnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 21 maja

Ankieta. Dodatek „Głosu Wąbrzeskiego” pt. „Nasz Przyjaciel” rozpisał ciekawą i bardzo aktualną ankietę na temat „Jak ulepszyć miasto Wąbrzeźno”? Szczegóły ankiety przyniesie następny numer „Naszego Przyjaciela”.

Nowa komuna autobusowa. Z dniem 21 bm. p. Zalewski utworzył nową komunikację autobusową między Wąbrzeźnem — Jaraotowicami — Radzynie — Okoniem do Grudziądza i z powrotem. Szanownym Czytelnikom zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie. Panu Zielińskiemu życzymy w rozpozycie pracy „Szczęść Boże.”

Przejechany. Wczoraj po południu przy Bóźnicy samochód przejechał 11-letniego chłopca. Chłopiec skontuzjowany.

Niespodzianka. Wczoraj wieczorem w całym mieście światło zgasło. Wśród nadciągających burz, będziemy mieli częstsze przerwy w dostarczaniu prądu. Wczorajsza niespodzianka była spowodowana przez burzę, która przeszła między Chelmnem a Lisewem, gdzie zostały porozrywane druty. Natychmiast wysłano autobusy z elektrotechnikami, którzy szkodę w krótkim czasie naprawili.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. Sobotnie posiedzenie Rady zapowiedziane na godzinę 6. ta, rozpoczęło się blisko o pół do siódmej. Radnych większa połowa. Przed porządkiem obrad wstawił nagły wniosek p. Makowski w sprawie tajnej. Z tego powodu p. Przewodniczący wyprosił publiczność, jakoteż przedstawiciela pisma naszego, ze sali obrad.

Po zatwierdzeniu nagłego wniosku, przystąpiono do doradku obrad. W sprawie niezatwierdzenia p. Makowskiego przez p. Wojewodę jako członka Magistratu. W sprawie tej uchwalono wysłać protest do p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Po krótkiej dyskusji uchwalono wydzierżawić stary cmentarz ewangelicki, za roczną opłatę 35 złotych. Nad wydzierżawieniem Bractwo Strzeleckie mu dawniejszej cegielni, wywiązała się żywa dyskusja. Uważano bowiem, że Rada Miejska została o tem za późno powiadomiona, gdyż prace rozpoczęto bez wyrażonej zgody Rady Miejskiej. Ostatecznie zgodzono się na wydzierżawienie Bractwu teren z tem, że do komitetu należeć będzie każdorazowy burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej. Bractwo Strzeleckie ma wystawić strzelnicę oraz w przeciągu 10 lat „Dom Ludowy”. Gdyby Bractwo w oznaczonym terminie nie wybudowało przechodzi to, co zostało zrobione na własność miasta bez jakichkolwiek wynagrodzeń. Kontrakt dzierżawy opiewa na przeciąg 60-ciu lat. Siódmym punktem obrad było przyznanie 100 zł dla małżonkowie Blatów z okazji złotego wesela. Jako subwencję dla niewidomych w Bydgoszczy uchwalono 50 złotych. Radny p. Makowski prosi o odroczenie punktów 9 i 10 (Sprawa statutu o opłatach od przeniesienia własności nieruchomości, oraz sprawa statutu opłat administracyjnych budowlanych.) Z powodu późnej pory, większością głosów postanowiono sprawę tę odroczyć do następnego posiedzenia Rady. W wolnych głosach zabierano głos o domkach robotniczych, o eksmitowanych na luksusie i t. d. Posiedzenie zakończono o godzinie 21,30. (P).

Pożar. Dziś w nocy wybuchł pożar w Małych Radowiskach u gospodarza Franciszka Iokońskiego. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny. Wartość spalonego 7000 złotych.

Na miejsce pożaru wyjechała straż ogniowa z Czystochlebia oraz straż ogniowa z Wąbrzeźna.

Z wczorajszego dnia.

„Umiejmy w sobie cenę
zapal młodzień, starajmy
się nie tracić go w pierwszych
walkach z życiem, lecz prze-
chowywać możliwie najdłużej,
jako broń i ozdobę swoją.”
„Jesteśmy młodzi...”

Mają wielki zapal — jak wszyscy młodzi! Braknie tylko od starszych poparcia — dla tych właśnie młodych. Młodzież to przyszłość Narodu, oni to w przyszłych latach ujmą ster naszej ukochanej Ojczyzny, i być może, że zapiszą się do karty historycznej jak ci, którzy wstawili tem, że dali Ojczyźnie to, co mieli najdroższego... życie. Dlatego o nasza młodzież powinniśmy dbać więcej jak dotychczas, bowiem demoralizacja się szerzy. Roztoczyć nad młodzieżą troskliwą opiekę; popierać ich Stowarzyszenia: nie tylko materialnie, lecz przede wszystkim moralnie. Jest to nasz święty obowiązek, który spełnić powinniśmy i musimy. Są towarzystwa, kluby młodych, którzy widząc, niby „bezradność” starszych, sami zabierają się do pracy. Do towarzystw tych należy w Wąbrzeźnie Gimnazjalny Klub sportowy „Vambresia”, o którego pracy mieliśmy możliwość się wczoraj przekonać. Klub ten miał wczoraj piękną uroczystość, a miało wice uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego, połączone z poświęceniem nowej łodzi, oraz wręczeniem dyplomów

Banda świętokradców w postrzasku!

Wykrycie ohydnej bandy w Warszawie.
(Od własnego korespondenta „Głosu Wąbrzeskiego”).

Warszawa, 18. 5. Władze bezpieczeństwa wykryły całą, dobrze zorganizowaną bandę złoczyńców, którzy dokonywali systematycznie kradzieży w kościołach w Warszawie.

Do bandy należeli Wacław Koziełnicki, Józef Wilnowski, Jakób Golendnier oraz jego narzeczona Marja Dymle, Franciszek Karpowicz, Aron Troman, oraz Franciszek Karpowicz. Na czele bandy stał 19-letni Józef Koziciński i Wilkowskiego, którzy brali udział we wszystkich świętokradztwach.

Pierwsze wstępne badania dały sensacyjne rezultaty.

W mieszkaniu Golendinera znaleziono skradzione w kościołach przedmioty cennej wartości. Mieszkanie Golendinera było urządzone z prze-

pychem. Ściany udekorowane były drogocennymi obrazami, a podłogi zasłane perskimi dywanami; Jakób Golendnier skradzione przedmioty nabywał od Franciszka Karpowskiego, funkcjonariusza jednej z miejskich instytucji użyteczności publicznej. W piwnicy jego policja wykopała skradzione wota kościelne. Aron Troman przetapiał wota i sprzedawał je jako złoto.

Ogółem aresztowano 9 osób. Śledztwo w sprawie świętokradztw zatacza coraz szersze kręgi. Odebrane wota zwrócone okradzionym świątyniom. Złoczyńcy okradli następne kościoły: Katedrę św. Jana, Bazylikę Serca Jezusowego, Kościół Zbawiciela, kapliczkę na Żoliborzu, z kościoła zboru Ewangelickiego przy ulicy Królewskiej, oraz kościół Karola Boremeusza.

nowym członkiem honorowym. Niezwykła ta uroczystość rozpoczęła się o godz. 8.30 Mszą św. na intencję Klubu. O godz. 15,30 przy Przystani odbył się dalszy ciąg uroczystości. Gości, a mianowicie przedstawiciele władz i stowarzyszeń powiłał przez Klubu p. Piszcz.

Po przywitaniu nastąpiło odczytanie protokołu z zamknięcia uroczystego sezonu. Otwarcie sezonu poprzedzało przemówienie p. Piszcz Edwarda.

Następnym punktem programu było wręczenie dyplomów nowym członkom honorowym, którymi są: dr. H. Ostrowski, p. adwokat K. Balcerski, pan Twardowski, p. Stanisław Chwiałkowski.

Poświęcenia łodzi dokonał ks. J. Brejski. Nową łódź nazwano „Bałtyk”. Chrzestnymi łodzi są: ar. Ostrowski i p. T. Lalinówna.

Po wręczeniu dyplomów nastąpiło składanie życzeń. Życzenia składali różni przedstawiciele towarzystw i organizacji. Listowne życzenia nadesłali między innymi p. Wojewoda Młodzianowski, który z powodu ważnych spraw nie mógł przybyć, oraz Generalny Sekretarz Zw. Młodzieży ks. Zynda. Po spuszczeniu łodzi na wodę, odbyła się ich defilada. Gromkie „bacność” i łodzie przemknęły się przed zebraną publicznością. Podpisaniem aktu zakończenia tej bardzo miłej uroczystości. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra Tow. Młodzieży Męskiej. Członkowie Klubu dali dowód, że zapal do pracy ideowej jest, tylko braknie zrozumieniu „starszego” społeczeństwa. (P)



Tatusiu... czy zapisałeś już „Głos Wąbrzeski” na miesiąc czerwiec? „Głos Wąbrzeski” podaje takie ciekawe wiadomości z całego świata, że warto go abonować! Przedpłatę przyjmują listowi i urzędy pocztowe od 15-go do 25 maja.

Z NASZEJ DZIELNICY

Toruń. (Nowy interes.) W Toruniu przy Staromiejskim Rynku 29 utworzył p. K. Jarciniński skład bławatów, towarów krótkich i td. Pan Jarciniński ma już podobno składy w Poznaniu i Świeciu. Nowemu przedsiębiorstwu życzymy powodzenia.

Z CAŁEJ POLSKI

Bydgoszcz. (Sprytny oszust.) Do składu mebli p. Grajnera przy ul. Dworcowej zgłosił się niejaki Michał Antczak, zamieszkały przy ulicy Wierzbickiego 3, biorąc na spłaty ratami garnitur mebli za 1168 zł. na poczet której to sumy wpłacił 320 zł. Meble zaś kazał sobie zwieźć do domu. Gdy po niejakiem czasie p. G. zgłosił się o zapłacenie przypadającej mu raty, gospodyni domu oświadczyła, że Antczak sprzedał zaraz na drugi dzień otrzymane meble, a sam ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Szubin. Powiatowa Kasa Chorych przystąpi w najbliższym czasie do budowy gmachu dwupiętrowego. Gmach ten stanie w śródmieściu w dogodnym miejscu. Mieścić się w nim będą

biura Pow. Kasy Chorych, gabinety lekarskie i dentystyczne oraz poradnie gruźlicy, jaglicy i poradnia dla matek i niemowląt. Również pobudowane będą przy gmachu Pow. Kasy Chorych łazienki dla użyteczności publicznej.

Ostrów. (Rozwój sekt w Polsce). W powiecie ostrowskim sekta metodystów zapuściła swoje korzenie. Otworzono filje tej sekty w Ostrowie, przy ul. Kościuszki 16, a w Skalmierzycach Nowych ma być utworzona filja przy ulicy 3-go Maja nr. 5.

Z ostatniej chwili

Wynik wyborów do parlamentu niemieckiego. (Telefonem).

Wynik wyborów w Niemczech przedstawia się następująco: (nieoficjalnie)

W wyborach otrzymali socjaliści 8.917 tys. partja niemiecko-narodowa 4.246 tys. Centrum 3.683 tys. komuniści 2.985 tys. demokracja i 433 tys. beierische volksparti 938 tys. narodowi socjaliści 824 tys. chrześc.-narodowa partja chłopska 515 tys. niemiecka partja chłopska 465 tys. volks rechts partei 423, Landbund 213 tys. lewica kom. 110 tys.

Przebieg wyborów naogół spokojny. Jeden tylko wypadek, zakłócił spokój, a mianowicie na jednym z przedmieść Berlina przyszło do starcia ulicznego, podczas którego zraniono dwoje dzieci. Do frekwencji podczas wyborów przyczynił się ulewny deszcz. Z tego powodu nikt poza miasto nie wychodził.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

Wąbrzeźno. Korporecja Kupców Samodz. Roczne Walne Zebranie odbędzie się w wtorek, dnia 22 bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Klimka na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

Wąbrzeźno. Zebranie zarządu odbędzie się 23 bm. w czwartek o godz. 8 wiecz. w Sekretarjacie ul. Kolejowa 69.

Pow. Koło Związku Inwalidów Woj. Rz. P. w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. Tow. Lutnia. Lekcja śpiewu dziś o godz. 8-mej. Przybycie wszystkich członków konieczne Zarząd.

Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

Bicyfacja przymusowa

Dnia 24 maja 1928 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawac będą za gotówkę najwięcej dającym u p. Waldoków w Kolacie

2 bryczki, salonik damski (urządzenie), urządzenie pokoj ustolowego, toaletkę damską i 8 krajobrazów.

Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Sprzedam lub zamienię w Grudziądzu lub w Wąbrzeźnie zaraz

3 piętrowy dom

z 12 mieszkaniami włącznie z przylegającym pół morgowym polem

Franciszek Noga Świecie n/w ul. Klasztorna 12.

Silny **CHŁOPIEC** do rozwożenia łodów potrzebny kawiarnia „Bristol” Kolejowa 13

14 morgowe gospodarstwo prywatne

1 km. od stacji kolejow. 2 krowy koń i z wszystkimi maszynami

na sprzedaż za cenę **13.500 złotych** Wpłata 12.500 zł i 1 tys. pozostaje na hipotekę **Marcin Grys** Książki, pow. Wąbrzeź.

lubin niebieski

groch zielony Folgera SPRZEDAJE **Majątn. Niedźwiedź** p. Wąbrzeźno

Nowo założony

oddział w Toruniu

przy Staromiejskim Rynku 29

pod firmą

K. Jarociński

Hurtownia Bławatów Poznań

Poznań — Gniezno — Toruń

Poleca

Materiały wełniane na suknie, płaszcze, kostjomy, oraz ubrania męskie. Dalej wszelkie towary bawełniane, muśliny, satyny, perkale, popeliny, woale, płótna, inletry, drelichy, stołowiznę, koldry wutowane, firany kapy Bogato zaopatrzonej skład towarów krótkich, fartuchów, towarów dzianych, bielizny damskiej i męskiej.

PARASOLE

PARASOLE

Wszelkie towary firm renomowanych krajowych jak i zagranicznych.

Szan. Publiczność uprzejmie uprasza się o łask. zwiedzenie mego Oddziału w Toruniu bez przymusu kupna.

Geny bardzo umiarkowane, lecz ściśle stałe.

Przetarg przymusowy.

W dniach niżej określonych sprzedawcą będzie egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u niżej wymienionych.

1.	u p. Marjana Stroińskiego w Wąbrzeźnie	dnia 29 maja 1928 r. o godz. 10-tej przed poł.	używaną młockarkę
2.	Zakłady Przemysłowe w Kowalewie	dnia 30 maja 1928 r. o godz. 10-tej przed poł.	kasę ogniową.
3.	Szkoła Rolnicza w Kowalewie	dnia 30 maja 1928 r. o godz. 12-tej w południe	maszynę do pisania system Remington
4.	u p. Brody Jana w Kowalewie (tartak)	dnia 30 maja 1928 r. o godz. 13-tej po połudn.	2 wozy robocze
5.	u p. Derebeckiego w Bielsku	dnia 30 maja 1928 r. o godz. 15-tej po połudn.	biurko

Egzekutor Powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych.

Przetarg przymusowy

Dnia 23 maja 1928 r. o godzinie 10-ej p. poł. sprzedawcą będzie najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Jakóba Bręczyka w Łąbędziu**

4 prosiaki (8 tygodn)

Główezewski, komornik sądowy Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 24 maja 1928 r. o godzinie 11-ej przed południem sprzedawcą będzie najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w moim biurze w **Wąbrzeźnie przy ul. Hallera**

fuzję

Główezewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 23 maja 1928 r. o godz. 5-ej po poł. sprzedawcą będzie najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Franciszka Barana w Uciążu**

5 warchlaków (jednorocz.)

Główezewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 23 maja 1928 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawcą będzie najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Stefana Buszczyńskiego w Mgowie**

lokomobile

(marki Cegielski rok bud. 1923)

Główezewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Wielka licytacja

z powodu oddania dzierżawy odbędzie się na **Plebance w Orzechowie, stacja kolejowa Kowalewo-Pom.**, w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 10-tej przed poł. Sprzedawany będzie wszelki żywy i martwy inwentarz, mianowicie:

2 żniwiarki, wozy, pługi, bronny, walce, kultywatory, marenaż, sieczkarka, maszyna do sztucznych nawozów 2 1/2 mtr. i wiele innych rzeczy, konie w tem 2 wyjazdowe kasztany 4 i 6 letni dobrze ujeżdżone.

JAN OLSZEWSKI, licytator.

Licytacja przymusowa

Dnia 24 maja 1928 r. o godz. 13-tej sprzedawcą będzie **na majątku Józefa** najczęściej dającym za gotówkę

małą bryczkę (żółtą)

Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

Litwin, komornik sądowy w Głubiu

Zawiadomienie!

Z dniem 21 bm. uruchomiłem

nową komunikację autobusową

Wąbrzeźno—Jarantowice—Radzyn—Okonin—Grudziądz i z powrotem

Odjazd do Grudziądza o godz. 6.45 i 13.30
Odjazd z Grudziądza o godz. 11.15 i 19.15

Z Wąbrzeźna następuje odjazd z Rynku z przed restauracji p. Lewandowskiego

Autobus jest zarządzony według najnowszej techniki

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa,

kreślę się z poważaniem

Zelewski

Dobrze utrzymany **dokart**

do sprzedania

Wiadom. Markuszewski Rynek

76 morgowe gospodarstwo

z żywym i martwym inwentarzem z powodu starości na sprzedaż za cenę **32 tysiące złotych** **Jakób Reule** Małe Pułkowo

Pokój

umeblowany z utrzymaniem lub bez **do wynajęcia**

ul. Wolności 43.

Potrzebny czeladnik stolarski

Fr. Piotrowski Dobrzyń nad Drwęcą ul. Kilińskiego 4 stacja kolejowa Golub

Przybłąkał się

PIES (wilk) Za zwróceniem kosztów można go odebrać w **Rzeźni miejskiej**

Jadalnia sosn.

mało używana-korzystn. na sprzedaż

Grudziądzka 12 parter na lewo

Lody

śmietankowe, dziennie raki, rakową zupę także poza dom

porcja 1,50 zł. Hotel pod Białym Orłem